

Przyjaciele dyktatora

17 września 2011

Od momentu, kiedy Tymczasowa Rada Narodowa (TRN) przejęła kontrolę nad Trypolisem i budynkami rządowymi reżimu Kadafiego, media sukcesywnie docierają do „ściśle tajnych” dokumentów, które krok po kroku odkrywają tajniki władzy dyktatora.



Do budynku libijskiego wywiadu kilka dni temu dostał się dziennikarz agencji prasowej Al-Dżazira, ujawniając rewelacje dotyczące pomocy oferowanej Kadafiemu przez przedstawicieli amerykańskiego establishmentu.

Inne sensacyjne informacje przedostały się do opinii publicznej dzięki odkryciu przez organizację Human Right Watch dokumentów w siedzibie byłego ministra spraw zagranicznych, Moussa Koussa.

Agencja Al-Dżazira informuje, że jeden z jej reporterów zdołał wejść do strzeżonego przez rebelianckich żołnierzy budynku agencji wywiadu. Dziennikarz krążył po zniszczonych pokojach. Porzucone przez byłych pracowników teczki z dokumentami leżały chaotycznie porozrzucane między rozbitymi szybami. Ostatecznie dostać się do pokoju szefa wywiadu – Abdullaha Al-Senussiego.

Al-Senussi jest jednym z trzech najbardziej poszukiwanych Libijczyków w bazie danych Interpolu. Został oskarżony przez Międzynarodowy Trybunał Karny za zbrodnie przeciwko ludzkości. Senussi jest szwagrem i prawą ręką Kadafigo. Ale przede wszystkim długoletnim szefem bezpieczeństwa.

61-letni Senussi jest uważany za jedną z najbardziej brutalnych postaci reżimu. Jest między innymi oskarżony o dokonanie w 1996 masakry w więzieniu Abu Salim, gdzie siły bezpieczeństwa zdołały zabić 1200 osób w zaledwie kilka godzin. Francuski sąd uznał go winnym zestrzelenia cywilnego samolotu. Szybowiec spadł w Nigrze, zginęło wtedy 170 osób. Senussi był również znany ze swojej słabości do przepychu, co potwierdzał by fakt, że obok jego biura w sztabie generalnym wywiadu dziennikarz odkrył prywatną łaźnię z jacuzzi, gdzie Senussi, jedna z najgroźniejszych postaci reżimu, odpoczywał w czasie ciężkiego dnia pracy.

Dziennikarzowi al-Dżaziry udało się wynieść z budynku dokumenty, opisujące współpracę reżimowej władzy z przedstawicielami amerykańskich elit. Opublikowane dokumenty wskazują, że jeszcze kilka tygodni temu dyktator otrzymywał wskazówki, które miały mu pomóc wygrać „wojnę propagandową”. Dawid Welch, przedstawiciel sekretarza stanu za kadencji Georga W. Busha, doradzał Kadafigemu jak wygrać z NATO i USA.

Dawid Welch spotkał się z przedstawicielami Kadafigo nie tak dawno, bo 2 sierpnia, aby pomóc w znalezieniu odpowiedniej propagandowej strategii. Welch doradzał, iż wszelkie informacje na temat powiązań nowego rządu z al-Kaidą lub inną organizacją ekstremistyczną, powinny być przekazane Stanom Zjednoczonym, aby doprowadzić do przerwania nalotów NATO.

Jak doradzał Welch, Libia powinna przekazywać wszelkie tego typu informacje przez wywiad izraelski, jordański, marokański lub egipski. „Amerykanie ich wysłuchają. Będzie lepiej otrzymać dokumenty, jako pochodzące z tych państw.”

Według raportu, Welch rekomendował również, aby wykorzystać rewolucję w Syrii, szczególnie przyjętą przez Waszyngton podwójną politykę (double-standard policy). „Syryjczycy nigdy nie byli waszymi przyjaciółmi i nic byście nie stracili wykorzystując ich sytuację, aby zawstydzić zachód.”

Także inny przedstawiciel amerykańskiego establishmentu, kongresman Denis Kucinich, w udokumentowanej przez libijski wywiad rozmowie z synem pułkownika Kaddafiego, prosił, podobnie jak Welch, o wszelkie dowody możliwych powiązań TRN z terrorystami, lub o dowody korupcji w nowym rządzie, celem zatrzymania nalotów NATO.

Przedstawiciele dyplomacji amerykańskiej odpowiadają, że Welch jest w tym momencie osobą prywatną i nie przekazywał żadnej wiadomości od amerykańskiej władzy. Kucinich natomiast stwierdził, że wiadomości pochodzą z dokumentów pisanych przez libijskich biurokratów skierowanych do libijskich biurokratów i on nie ma wpływu na ich treść. Dokumenty nie są żadnym dowodem.

Sam Kaddafi, który obok swojego szefa wywiadu również jest na liście najbardziej poszukiwanych przez Interpol, miał wielu przyjaciół na zachodzie. Powiązania miały charakter głównie ekonomiczny, w których Kaddafi dobijał pod stołem interesów z przedstawicielami zachodniej dyplomacji.

Znajomości Kaddafiego pozwoliły mu nie tylko na dochodowe interesy, ale wręcz uratowały życie. Jak podaje turecka gazeta, „Turkish Weekly”, Kaddafi przeżył bombardowanie na jego siedziby w 1989 roku tylko dlatego, iż ówczesny premier Włoch, Bettino Craxi i premier Malty, Karmenu Mifsud Bonnici , uprzedzili go o operacji.

Craxi w 1992 roku dostał schronienie u innego, niedawno obalonego dyktatora – Ben Alego w Tunezji. Bonnuci natomiast utrzymywał kontakty z Kaddafim do ostatnich dni jego dyktatury. Współpraca obydwu dokonywała się poprzez stworzoną

przez Kaddafiego organizacje, wydającą coroczne nagrody za obronę, o ironio, praw człowieka.

Kaddafi do niedawna prowadził ożywioną współpracę z państwami NATO.

Współpraca brytyjsko-libijska rozpoczęła się w 2004, kiedy to premier Blair wymienił z Kaddafim uściski dłoni kończąc 20 bojkot. Kaddafi miał być odtąd sojusznikiem w wojnie dla cywilizacji zachodniej najważniejszej – walce z al-Kaidą.

Wraz z otwarciem nowego rozdziału relacji brytyjsko-libijskich, do Trypolisu popłynęły warte miliony dolarów inwestycje. Reguły gry były proste – Kaddafi miał się stać sojusznikiem zachodu, w zamian za pomoc w wydobywaniu nieeksploatowanych dotąd złóż ropy naftowej. Jedną z pierwszych umów był warty 500 mln funtów kontrakt na wydobywanie podpisany przez Shell. W tym samym roku (2004) powołano do życia Libijsko-Brytyjską Izbę Handlową, która skupiła szereg kluczowych firm brytyjskich: wspomniany Shell, British Petroleum (BP) GlaxoSmithKline czy KPMG. Jak wspominał później Kaddafi (między innymi w wywiadzie dla BBC udzielonym w roku 2008), „współpraca z kapitałem brytyjskim układała się znakomicie.” Brytyjczycy zaangażowali się w sektor paliwowy i bankowy, inwestycje odbywały się w obydwu kierunkach. Wielka Brytania wygospodarowała ponadto fundusz pomocowy w wysokości 2 milionów GBP rocznie. W roku 2007 padł rekordowy kontrakt o wartości 1 mld GBP (podpisany przez BP).

Współpraca gospodarcza szybko zaowocowała zbliżeniem politycznym i militarnym. Począwszy od roku 2004 Wielka Brytania sprzedała Libii wojskowe kontrakty warte 100 mln dolarów. Brytyjskie firmy sprzedawały ponadto sprzęt dla Libijskiej policji. Jak podawał Guardian w okresie 2003 – 2010 współpracę w zakresie handlu bronią podjęło 50 brytyjskich firm. Jedną z nich jest NMS International – firma, która sprzedała Kaddafiemu opancerzone wozy policyjne. NMS International trenowało ponadto Libijską policję w zakresie

technik kontroli demonstracji. (Niedawno brytyjska telewizja pokazała nagrany w Trypolisie film, na którym widoczny jest wyprodukowany w Wielkiej Brytanii pojazd w trakcie pacyfikacji demonstracji, na nagraniu pojazd taranuje demonstracje przejeżdżając „protestantów”).

„Londyn był szczególnie ulubionym miejscem namaszczonego na następcę Kaddafiego syna Sajfa al-Islam, który przyjechał do Londynu latem 2002. Wtedy to rozpoczął 4-letnie studia na renomowanej London School of Economics. Młody Kaddafi wykorzystał czas na nawiązanie bliskich relacji z decydentami. Saif al-Islam, najmocniej z synów Kaddafiego, bronił reżimu ojca.”

Z Kaddafim handlowali również Amerykanie. Jak podaje agencja AP, administracja Busha dobiła targu z dyktatorem, sprzedając mu w 2006 roku sprzęt militarny o wartości 3 miliardów USD, w 2007 – 5,8 miliona USD a w 2008 roku Libia zakupiła osprzęt o wartości 46 milionów USD. Z premierem Włoch, Silvio Berlusconi, łączyły Kaddafiego bardziej prywatne interesy – w 2008 roku Lafittrade, firma należąca do rodziny dyktatora zakupiła 10% udziałów Quinta Communications, wytwórni filmowej, której 24% jest własnością firmy Berlusconi, Fininvest.

Przykłady można mnożyć.

Akta piętrzące się w gabinetach byłego władzy Libii, powoli będą odkrywać nam prawdę o 42 latach reżimu.

Autor: Dominika Zarzycka

Zdjęcie: [Andrew Heavens](#)

Na podstawie: Turkish Weekly, BBC, al-Jazeera

Źródło: [Bliski Wschód](#)